

39 w 2021 (331)

Kolejne 10 wskazówek drużynowego

Data publikacji: 04.10.2021 / Autor: Karol Sylwestrzak

Gdy po 2 latach prowadzenia swojej drużyny publikowałem [12 wskazówek drużynowego](#) nie myślałem, że po kolejnych 16 miesiącach moja jednostka znów nauczy mnie tak wiele. Okazało się, że kolejne chwile – zwłaszcza te kryzysowe i zniechęcające – niosły za sobą głębszy przekaz niż wszystkie lekcje z pierwszych lat. Przez ten czas zmieniła się drużyna i jej potrzeby, zmieniły się warunki, w których możemy działać, a przede wszystkim zmienił się drużynowy, najwidoczniej inaczej postrzegając wszystko to, z czym miał do czynienia.

Zachęcam Ciebie Druhu do wysłuchania moich wskazówek, które powstały gdy na ramieniu nosiłem granatowy sznur.

1. Kochaj ich wszystkich

Nieważne, ilu harcerzy liczy Twoja drużyna, staraj się szczerze pokochać każdego z nich. Z tej chrześcijańskiej nauki wynika więcej, niż niekiedy może się wydawać. Cała kwintesencja harcerskiego wychowania skupia się właśnie na tej jednej osobie, bez szkodliwego myślenia o statystykach, wizerunku czy punktowanym zadaniu na turnieju. Jeśli będziesz chciał dobra każdego (bez wyjątku) w drużynie, wszystko z pewnością będzie na właściwym miejscu. Bądź tym, który jest gotowy rzucić wszystko, byle pomóc swojemu druhowi, choćby najbardziej irytującemu.

Rozmawiaj więc z nimi, bawcie się, spędzajcie razem czas, niech czują, że jesteś ich bratem, a nie tylko przełożonym.

2. Oddaj im swój czas

Nie stworzysz prawdziwej relacji, jeśli nie poświęcisz swojego czasu. Sam najlepiej rozumiałem to, gdy po długiej przerwie miałem okazję spędzić dłuższą chwilę z moimi harcerzami – rozmawiając z małym Arkiem, kiedy nie miał siły dotrzymać kroku w górach czy dzwoniąc do zamkniętej obostrzeniami w domach drużyny przed świętami.

Siadajcie przy jednym stole przy posiłkach, rozmawiajcie podczas przerwy poobiedniej. To, co będziecie wspólnie robić, jest ważne, ale najważniejsze, żebyś TY ofiarował im przy tym SWÓJ czas.

3. Działajcie pomiędzy zbiórkami

Nikomiu, kto przeżył w sprawnej drużynie *lockdown* (zwłaszcza pierwszy) nie trzeba tłumaczyć, jak wiele można osiągnąć, wykorzystując cały czas między jednym a drugim spotkaniem. Pamiętaj, jak robiliście zdalne rywalizacje w zdobywaniu sprawności, turnieje szachowe, konkursy kulinarne? I to wszystko przez waszego Discorda drużyny! Nie zapominaj o tych praktykach, ulepszaj je i korzystaj z nich również wtedy, kiedy wszystkie restrykcje przejdą do historii.

4. Wszystko traktuj jako szansę

Zawsze jest okazja na naukę, poznanie się, zmierzenie z wyzwaniami. Szukaj ich i nie ignoruj szansy na warsztaty prowadzone przez rodzica chętnego do pomocy, na pokonanie lęku przed ciemnością u najmłodszych podczas zwiedzania bunkra, na omówienie sprzeczki w zastępie. Najbardziej wygodne rozwiązania to często rezygnacja z okazji do wychowania każdego z Twoich harcerzy z osobna. Jeśli więc tylko widzisz, że na horyzoncie pojawiła się szansa zrobienia czegoś nowego, innego niż wcześniej – zróbcie to tak, aby choć jeden z Was stał się lepszym człowiekiem.



Rysunek 1. Nawet zniszczony przez burzę obóz może stać się okazją do służby na rzecz innych poszkodowanych.

5. Traktuj rodziców jako „drugi krąg” drużyny

Jeśli owoce Twojej pracy są widoczne, z pewnością ogromna część rodziców będzie czuła wobec Ciebie pewien dług wdzięczności. Jako harcerze mamy to wielkie szczęście, że rodziny chcą być blisko nas, chcą się angażować. Czemu więc nie wykorzystać ich chęci i talentów – prawnika, stolarza, nauczycielki? Akcja Szlachetnej Paczki, w którą się zaangażowaliśmy okazała się jedną z najlepszych sytuacji wychowawczych, gdzie pierwsze skrzypce grali właśnie rodzice. To oni w swoich domach rozmawiali i zachęcali synów do zaangażowania w działanie, które dało kolejny powód do rodzinnych rozmów o pomocy potrzebującym, a rodzicom szansę na świadectwo swojego dobrego serca, którego potrzebuje młody chłopak,

by uwrażliwiać się na drugiego człowieka.

6. Poznaj swoje słabości

Jako ludzie mamy tę przypadłość, że umniejszamy swoje słabości, a co najciekawsze, osoby winne jakiegoś przewinienia, skłonne są do wyznaczania innym niższych kar za takie same czyny (innymi słowy przyboczny, który kiedyś sam spał na wartach skłonny będzie łagodniej karać sennych wartowników – choć oczywiście nie zawsze). Niesie to za sobą ryzyko przymykania w drużynie oka na pewne zachowania – na Twoje słabości. Jeśli chcesz zadbać w pełni o swoich harcerzy, najpierw musisz przed samym sobą przyznać, co Tobie sprawia największą trudność. Może jest to terminowość, może język, którym się posługujesz, a może tragiczne nawyki żywieniowe. Odpowiadając sobie na to pytanie, będziesz zwracał uwagę na to, co nieświadomie ignorowałeś i zrobisz ogromny krok w swojej pracy.

7. Schowaj dumę do kieszeni i nie bój się prosić o pomoc (patrz pkt. 6)

Kto zdoła odkryć swoje *potwory z szafy*, może nauczyć się z nimi radzić. Do tego potrzebna jest jednak pokora. Jeśli zdołasz szczerze przyznać się do swoich słabości, publicznie przeprosić i nie starać się na siłę usprawiedliwiać każdej błędnej decyzji, nie tylko zyskasz w oczach wpatrzonych w ciebie młodszych druhów. Będziesz mógł poprosić innych o pomoc – harcmistrza w rezerwie o obozowe patenty sprzed lat, przybocznego o odciążenie w obowiązkach, a któregoś z rodziców o transport na biwak. Wszystko to wydaje się oczywistością, a mimo wszystko znamy wokół siebie instruktorów, którzy do ostatniego dnia będą starali się udowodnić swoją kompetencję, ostatecznie spektakularnie ponosząc porażkę tylko dlatego, że nie potrafili poprosić kogoś innego o pomoc

8. Nie rób z nich Twoich kopii

Przypadłością wielu rodziców jest “robienie” ze swoich dzieci idealnych kopii samych siebie i realizowanie swoich niespełnionych marzeń. Podobne ryzyko dotyczy też ambitnych drużynowych. Jeśli uwielbiasz żeglować, to żegluj i rozpalaj tę pasję w drużynie, ale tylko tak długo, jak długo nie będziesz tego robił na siłę. Twoją rolą jest pokazanie im świata, inspirowanie, poszerzanie horyzontów ale nie zmuszanie do swoich wizji. Nie dla każdego jest gitara, nie każdy pójdzie na politechnikę i nie każdy zostanie drużynowym. Pielęgnuj w nich ich własne marzenia i talenty.



Rysunek 2. Pasjonaci będą zarażać swoim zapalem innych, rozwijając całą drużynę.

9. Zamiast karać za niewiedzę, spokojnie naucz

Patrząc na swoich harcerzy, popełniamy dwa istotne błędy. Po pierwsze zapominamy, że szkolenie z nocnego wartowania na zawsze już zakończy temat kiepskich wartowników. Zapominamy przy tym, że co roku dołącza do drużyny kolejne kilka osób, które takiego szkolenia nie przeszły, a po 4 latach, tamto wydarzenie pamięta jedynie kadra. To normalne, że najmłodszy harcerz czy świeży przyboczny musi się nauczyć nowych zadań i zastąpić kompetentnych, którzy po latach odeszli.

Drugim problemem jest karanie za niewiedzę. „Jak można nie umieć rozbić namiotu, przecież robiliśmy to setki razy?” Co da taki komentarz? Jeśli nie umie rozbić namiotu, a powinien – bo jest zastępowym – to jemu już wystarczy wstydu, a od Ciebie potrzebuje pomocy. Trzyminutowa pogadanka o jego brakach nie przyniesie nic dobrego, za to trzyminutowy kurs podstaw biwakowania gwarantuje, że zapamięta to już na zawsze. Co więcej, za kilka lat on sam ze zrozumieniem zaoferuje swoją pomoc kolejnemu bezradnemu.

10. Daj im się wykazać

Jeśli podejdzie do Ciebie młody harcerz i zgłosi chęć zrobienia wakacyjnej wycieczki rowerowej, wysłuchaj go, pochwal jego inicjatywę i daj mu szansę wykazania się. Jego propozycja zapewne będzie średnia, niespełniająca wysokich oczekiwań wszystkich dookoła, ale pamiętaj, że to, co dzieje się w każdym z chłopaków to długi proces, a rozwijanie inicjatywy to najlepsze, co popchnie ich do przodu. Zabijając inicjatywę u innych, pozostaniesz jedynym, który sam ją przejawia, a przy tym sfrustrowanym “brakiem” chęci i zdolności chłopaków. Z drugiej strony, wspierając każdą nową propozycję, nie będziesz sam, a wreszcie staniecie się w pełni drużyną. Kiedy następnym razem usłyszysz od jednego z młodzików propozycję nocnej

zbiórki komandosów, a od drugiej akcji naborowej na festynie, pomóż im taki plan zrealizować.

Pozostawiam Wam pod rozwagę kolejne 10 wskazówek, które dostarczyła mi najlepsza przygoda w życiu i zachęcam: sprawdźcie sami!

Karol Sylwestrzak

Drużynowym chciał być od zawsze. Założył 12 Pomorską Drużynę Harcerzy „Rota” (2017- 2021), później został hufcowym w 2 Gdyńskim Hufcu Harcerzy „Zbroja” (2022-2025). Nie wykorzystał okazji od losu, by poprowadzić wędrowników, ale po cichu liczy na ostatnią szansę.

Zawodowo wróży z danych za pomocą statystyki. Z wykształcenia psycholog i matematyk. Lubi mówić i szkolić, niespecjalnie rozmawiać. Uważa, że spanie w szkole to nie biwak, a zgrupowania kilku drużyn to kolonie. Zwolennik traktowania 11-latków poważnie, a zbyt pewnych siebie harcmistrzów z dystansem.